

Tobiasz Rozum
Wydział Fizyki

Wojna, jako nieodłączny element historii świata

Zastanawiając się nad wizją przyszłości świata, wyróżnić można dwa trendy. Pierwszy, zakładający, że rozwój technologiczny skierowany będzie w kierunku ułatwienia ludzkiej egzystencji, wydłużenia życia przez zahamowanie procesów starzenia, przyspieszenia komunikacji przez zastosowanie zautomatyzowanych pojazdów, tych naziemnych, jak i latających, wyeliminowania głodu przez klonowanie jedzenia czy też znacznego zmniejszenia zanieczyszczeń przez stosowanie odnawialnych źródeł energii. Tak mógłby wyglądać świat, gdyby na ziemi nie żyli ludzie. Moja wizja świata, a zarazem drugi trend, zakłada coś, z czym ludzkość jest połączona od wieków – wojnę.

W pierwszym kwartale XXI wieku ludzkość żyła w błogiej nieświadomości nadchodzących wydarzeń. INTEL wypuszczając na rynek swój 80-, a później 160-rdzeniowy procesor przyczynił się do masowej komputeryzacji większości gospodarstw domowych na świecie. Swoją wkład miał także IBM, który uznał, iż krzem jest zbyt „duży” i zaczął produkować procesory oparte na nanorurkach. Wyglądało na to, że wszystko idzie w dobrym kierunku, jednak był pewien mankament, o którym rządy milczały. Bum elektroniczny wiązał się z ogromnym zapotrzebowaniem na energię, a złoża ropy nie tylko zaczęły się mocno kurczyć, ale także samo jej wydobywanie stawało się energetycznie nieopłacalne. Budowy elektrowni opartych o odnawialne źródła energii były zbyt drogie, a przy tym mało efektywne. Zaczęto więc poszukiwać nowych źródeł energii. Naukowcy wpadli na pomysł – fuzja. Powstało jednak pytanie – fuzja, czego? Odpowiedzią było coś, co stało się obok, jednak do tej pory praktycznie nieosiągalne – Hel-3. Fuzja Helu-3 i Deuteru miała stać się niebawem głównym źródłem światowej energii. Pod koniec pierwszego kwartału XXI wieku rozpoczął się wyścig. Wyścig na Księżyc.

Jak nie trudno się domyślić dwa światowe mocarstwa USA i Rosja chciały, jako pierwsze postawić swoje kopalnie na srebrnym globie. Stany Zjednoczone stały przed nie lada problemem, jako iż po porzuceniu programu Apollo, a także STS, musiały rozpocząć na nowo prace nad programem załogowych lotów w kosmos i na księżyc. Co się tyczy Rosji, wyszło na jaw, że nigdy nie porzucono programu Buran. Od początku jego powstania udoskonalano go, tworząc program Bugor Krota, który zakładał budowę kopalni Helu-3 oraz lądowisk dla wahadłowców. Oba państwa nie przewidziały, że może pojawić się jeszcze jeden zawodnik. Wspomniany na początku bum elektroniczny przyniósł zysk nie tylko producentom. Do końca roku 2025 99% sprzętu komputerowego oraz RTV i AGD produkowano w Chinach. Wpływ z podatków pozwolił Chińskiej Republice Ludowej ulepszać program Chang'e ogłoszony w 2003 roku. Okazało się, że wysyłane na Księżyc w kilkunastu misjach owego programu, łaziki stale przygotowywały grunt pod budowę pierwszej chińskiej kopalni Helu-3. W roku 2030 świat obiegła wiadomość:

„Dziś 16 maja 2030 roku z piętnastu chińskich kosmodromów wystartowały rakiety transportowe, z pozostałych pięciu wahadłowce z 8 osobowymi załogami.”

W tym momencie Chiny stały się realnym zagrożeniem dla gospodarki USA i Rosji. Stany Zjednoczone, chcąc przeszkodzić Chińczykom, podważyły Traktat o Przestrzeni Kosmicznej z 1967 roku i ogłosiły księżyc swoją własnością, uzasadniając swoje roszczenia pierwszą wbitą flagą w srebrny glob przez Neila Armstrong'a. Z powodu braku odzewu ze strony Chin, rząd

USA uznał Chiny za zbrodniarza i wytoczył im cichą wojnę. W tym samym czasie Rosja podpisała z Chińską Republiką Ludową porozumienie, na mocy którego program Bugor Krota zostanie połączony z programem Chang'e, a zyski z wydobywania Helu-3 podzielone. Ponadto zaczęli pojawiać się nowi zawodnicy. Nieco spóźniona Unia Europejska, chcąc ratować się przed kryzysem gospodarczym, zapowiedziała, iż głównym planem na drugi kwartał XXI wieku jest budowa kopalni na Księżycu. Krążyły także informacje, jakoby Indie, Australia i Zjednoczone Emiraty Arabskie miały przyłączyć się do trwającego wyścigu.

Od 2033 roku Rosjanie wysyłali na księżyc także swoje statki. Zakładano, iż w 2040 roku ruszy wydobywanie Helu-3. W 2035 roku wystartował Chiński program Qìqíú, którego celem było wybudowanie na orbicie Księżyca stacji geostacjonarnej, mającej służyć jako port kosmiczny, a zarazem magazyn Helu-3. Miałby on być dostarczany rurociągiem wprost z kopalni. Następnie stacje kosmiczne na orbicie ziemskiej, chińska oraz, niedawno powstała, rosyjska Mir 3, miały stać się portami przerzutowymi, skąd Hel-3 trafiałby na Ziemię do Chin i Rosji. Plany wydłużyły się do 2041 roku, w którym to oficjalnie rozpoczęto wydobywanie Helu-3.

W poniedziałek 23 grudnia 2041 roku o godzinie 8:31 czasu zachodnioeuropejskiego miał miejsce pierwszy w historii atak w przestrzeni kosmicznej. Niewidzialny obiekt zaatakował, lecący w kierunku księżyca, chiński statek towarowy. Po jego zniszczeniu, Amerykański myśliwiec kosmiczny F-41X1 Spacewolf, wyposażony w pancerz technologii DARPA - ISHST (Invisible, Self-Healing, and Shoot-Through), skierował się w kierunku Księżyca. Okazało się, że Amerykanie porzucili program budowy kopalni, a rozpoczęli program zbrojnego podboju naszego naturalnego satelity. Tego samego dnia o godzinie 10:16, Spacewolf wylądował 3 kilometry od Chińskiej kopalni. O 10:19 8 humanoidalnych postaci wybiegło z myśliwca. O godzinie 10:38 przylądek Canaveral otrzymał wiadomość: *„Jesteśmy półtora kilometra od punktu Bravo, rozpoczynamy fazę We're Home. Bez odbioru”*. Rząd USA spodziewał się, iż zajęcie kopalni i lądowiska zajmie ok godziny. Przewidywano obecność 32 pracowników kopalni. Po 3 godzinach ciszy, zaczęto podejrzewać najgorsze.

Następnego dnia Chiny i Rosja wspólnie wypowiedziały Stanom Zjednoczonym wojnę. Okazało się, iż pakt Rosji z Chinami wcale nie miał na celu przyspieszenia i pomocy w budowie kopalni. Rosjanie, podejrzewając możliwy atak ze strony USA, zaproponowali Chińczykom budowę umocnień obronnych, stałą ochronę kopalni oraz wspólną walkę z ewentualnym najeźdźcą w zamian za 45% zysków.

Unia Europejska stanęła po stronie Ameryki, do której także przyłączyła się Brazylia (jako kolejny potencjalny zawodnik w wyścigu o Hel-3). Z kolei Chiny i Rosję wsparły Japonia i Indie. Na początku 2042 roku Rosjanie planowali zaatakować amerykański kosmodrom Vandenberg, znajdujący się na zachodnim wybrzeżu USA. Jednak Amerykanie przewidzieli atak i zdążyli podjąć działania mające mu zapobiec. Floty okrętów wojennych obu państw starły się na Oceanie Spokojnym 2 marca 2042 roku. Chiny, mimo stanu wojennego, nie zrezygnowały z wydobywania Helu-3. Zaczęto wysyłać transportery osłaniane, przez co najmniej 3 rosyjskie statki bojowe. W 2043 roku miała miejsce pierwsza bitwa kosmiczna, w której wzięło udział 16 myśliwców kosmicznych USA i 30 rosyjskich. Bitwa zakończyła się wygraną USA, z racji na lepszą technologię bojową i ochronną.

Wojna trwała przez kolejne 3 lata. Co ciekawe nie została w niej użyta ani jedna bomba atomowa. Za to bardzo często wykorzystywano bomby EMP, co skutecznie uprzykrzało życie wojskom USA. W wyniku bitew w przestrzeni kosmicznej, zniszczeniu uległy Mir-3 oraz ISS (zniszczona przez Rosjan, jako podejrzewaną centrum dowodzenia flotą Amerykańską). Ponadto walki na terenach Europy i Azji spowodowały wiele zniszczeń miast szczególnie w Europie Środkowej. Ucierpiała także Japonia, jednak tym razem lżej niż 100 lat temu. W 2046 roku 15 maja na nowo zredagowano i podpisano Traktat o Przestrzeni Kosmicznej. Stany Zjednoczone zmuszone zostały do wycofania wojsk z kosmosu. Uznano orbitę okołozemską oraz Księżyc za strefę zdemilitaryzowaną. Rosja także musiała wycofać oraz zdemontować maszyny obronne na Chińskiej kopalni. Chiny z powodu powstałych zniszczeń przez 2 lata musiały zaprzestać transportu Helu-3 na Ziemię.

W ciągu następnych 15 lat na Księżycu powstały 2 kopalnie Chińskie, 1 Rosyjska, 1 Indyjsko-Japońska, oraz 1 Amerykańska (ponieważ obawiano się kolejnych ataków ze strony USA, pozwolono na budowę ich kopalni). W tym czasie nie odnotowano żadnych incydentów zbrojnych, do czasu, kiedy nie opublikowano pewnego odkrycia dokonanego w Polsce.